

Kontrowersje wokół rekrutacji

8 stycznia 2013 r. Trybunał Konstytucyjny wydał wyrok (K 38/12), mocą którego orzekł o niezgodności art. 22 ust. 1 pkt 1 *Ustawy o systemie oświaty* z art. 92 ust. 1 *Konstytucji RP*. Przepis ten stanowi upoważnienie do wydania rozporządzenia i na jego podstawie minister właściwy do spraw oświaty i wychowania określa warunki i tryb przyjmowania uczniów do szkół oraz przechodzenia z jednych typów szkół do innych; może także ustalić maksymalną liczbę szkół ponadgimnazjalnych, o przyjęcie do których można ubiegać się równocześnie, uwzględniając w szczególności zasadę powszechnej dostępności do szkół wszystkich typów.

Na podstawie wspomnianego przepisu uso. wydane zostało *Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 20 lutego 2004 r. w sprawie warunków i trybu przyjmowania uczniów do szkół publicznych oraz przechodzenia z jednych typów szkół do innych*, określające m.in. zasady rekrutacji do publicznych przedszkoli. Wyrok Trybunału oznacza, że przepis stanowiący podstawę do wydania tego *Rozporządzenia* utraci moc obowiązującą, a co za tym idzie, przestanie również obowiązywać samo *Rozporządzenie*. Stanie się to dokładnie 19 stycznia 2014 r., bowiem sentencja wyroku Trybunału została ogłoszona 18 stycznia 2013 r., a wyrok ustalił, że wspomniane *Rozporządzenie* utraci moc z upływem 12 miesięcy od dnia ogłoszenia wyroku w Dzienniku Ustaw. Oznacza to, że od 19 stycznia żaden akt prawny nie będzie określał zasad rekrutacji do przedszkola, jeśli Ministerstwo nie zdąży z wprowadzeniem planowanych zmian do *Ustawy o systemie oświaty*.

Trybunał Konstytucyjny podkreślił, że rozporządzenie jest aktem wykonawczym, wydanym na podstawie ustawy i w celu jej wykonania. Zgodnie z wyrokiem TK: „(…)”

- 1) rozporządzenie powinno być wydane na podstawie wyraźnego, szczegółowego upoważnienia ustawy w zakresie określonym w upoważnieniu, w celu wykonania ustawy (niedopuszczalne jest domniemanie kompetencji do wydania rozporządzenia);
- 2) akt ten nie może być sprzeczny z ustawą, na podstawie której został wydany, oraz z normami konstytucyjnymi, a także z wszelkimi obowiązującymi ustawami, które w sposób bezpośredni lub pośredni regulują materie będące przedmiotem rozporządzenia;
- 3) jeżeli rozporządzenie ma określić tryb postępowania, to powinno to zrobić tak, aby zachowana była spójność z innymi przepisami wyższej rangi”.

Trybunał zawarł jednocześnie w orzeczeniu konkluzję, zgodnie z którą analiza treści *Ustawy o systemie oświaty* oraz wydanego na jej podstawie *Rozporządzenia* w sprawie rekrutacji wyraźnie wskazuje, że w tym wypadku akt wykonawczy stał się podstawowym źródłem prawa w dziedzinie zasad i procedur naboru do przedszkoli i szkół, nabierając charakteru samoistnego, a dodatkowo w kilku obszarach wkraczając w materię wymagającą regulacji ustawowej. Sytuacja ta, prowadząca do niepożądanego rozchwiania relacji ustawa–akt wykonawczy, ma swe źródło w nieprawidłowo legislacyjnie

sformułowaniem upoważnieniu zawartym w art. 22 ust. 1 pkt 1 *Ustawy o systemie oświaty*. W rezultacie przepis ten należy uznać za sprzeczny z art. 92 ust. 1 *Konstytucji*.

Niezależne jednak od przyczyn, dla których przestanie obowiązywać przywołane *Rozporządzenie*, warto przeanalizować rozwiązania, jakie Ministerstwo Edukacji Narodowej proponuje wprowadzić w zakresie rekrutacji do przedszkoli.

PROJEKT MINISTERSTWA

Projekt nowelizacji *Ustawy o systemie oświaty*, zawierający m.in. nowe zasady rekrutacji, został skierowany do konsultacji społecznych i uzgodnień międzyresortowych 28 sierpnia, zatem czasu na jego przyjęcie jest stosunkowo niewiele, tym bardziej, że zaproponowane w nim rozwiązania, w szczególności zastosowanie kryterium dochodowego, budzą poważne kontrowersje. Proponowane w *Ustawie* rozwiązania dotyczące rekrutacji będą miały odniesienie do publicznych przedszkoli, publicznych innych form wychowania przedszkolnego oraz publicznych szkół i placówek prowadzonych przez jednostki samorządu terytorialnego, właściwych ministrów, a także osoby prawne inne niż jednostki samorządu terytorialnego oraz osoby fizyczne. Ponadto przepisy będą dotyczyć również niepublicznych przedszkoli oraz niepublicznych innych form wychowania przedszkolnego, które w myśl *Ustawy z dnia 13 czerwca 2013 r. o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw* prowadzą rekrutację w oparciu o zasadę powszechnej dostępności i w związku z tym otrzymują dotację z budżetu gminy.



Zgodnie z projektem z 28 sierpnia 2013 r. nowe zasady rekrutacji zostaną wprowadzone do *Ustawy o systemie oświaty* w art. 20b. Rekrutację podzielono w tym przepisie na trzy etapy, przy czym po pierwszym z nim każdy następny ma zastosowanie jedynie w przypadku, gdyby w przedszkolu pozostały jeszcze wolne miejsca, ewentualnie gdyby poprzedni etap nie pozwolił na wyłonienie kandydatów z uwagi na uzyskanie równorzędnych wyników.

Zgodnie z ust. 1 projektowanego przepisu do publicznego przedszkola lub publicznej innej formy wychowania przedszkolnego w pierwszym etapie postępowania rekrutacyjnego bierze się pod uwagę kandydatów zamieszkałych na obszarze danej gminy. Projekt zakłada, że etap ten może zakończyć postępowanie rekrutacyjne, ale tylko w przypadku, gdy kandydatów jest mniej niż miejsc, jakimi dysponuje przedszkole. Oczywiście w praktyce zakończenie naboru w tym momencie jest mało prawdopodobne, bowiem miejsc w przedszkolach publicznych jest z reguły mniej niż chętnych, zamieszkujących daną gminę. W takim wypadku następuje kolejny etap rekrutacji (art. 20b ust. 2), w którym brane są pod uwagę łącznie następujące kryteria: dochód na osobę w rodzinie kandydata, wielodzietność jego rodziny, jego niepełnosprawność, niepełnosprawność jednego z rodziców, niepełnosprawność obojga rodziców kandydata, niepełnosprawność jego rodzeństwa, samotne wychowywanie kandydata przez rodzica, objęcie kandydata pieczęcią zastępczą.

NIEPEŁNOSPRAWNOŚĆ

Pierwsza wątpliwość, jaka się nasuwa, to pytanie, w jaki sposób należy rozumieć pojęcie „niepełnosprawności”, o którym mowa w tym przepisie. Sama *Ustawa o systemie oświaty* nie może definiować niepełnosprawności rodziców, bowiem kwestia ta nie znajduje się w zakresie jej regulacji, lecz jednocześnie należy zauważyć, że nie definiuje również pojęcia niepełnosprawności uczniów. Jedynie w drodze wykładni

systemowej można wywnioskować, iż przez uczniów niepełnosprawnych rozumieć należy tych posiadających m.in. orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego, co wywieść można z treści art. 71b ust. 1 ustawy oświatowej. Z kolei, zgodnie z art. 1 pkt 5 i 5a, system oświaty umożliwia pobieranie nauki we wszystkich typach szkół przez dzieci i młodzież niepełnosprawną oraz niedostosowaną społecznie, zgodnie z indywidualnymi potrzebami rozwojowymi i edukacyjnymi oraz predyspozycjami, przy czym zapewnia on opiekę nad uczniami niepełnosprawnymi przez umożliwianie realizowania zindywidualizowanego procesu kształcenia, form i programów nauczania oraz zajęć rewalidacyjnych.

Od 19 stycznia żaden akt prawny nie będzie określał zasad rekrutacji do przedszkola, jeśli Ministerstwo nie zdąży z wprowadzeniem planowanych zmian do *Ustawy o systemie oświaty*.

Nawet jeśli uznać sposób rozumienia niepełnosprawności zawarty w *Ustawie o systemie oświaty*, to nadal nie daje się jednak na podstawie przywołanych regulacji ustalić zakresu pojęcia „niepełnosprawność” w pozostałych przypadkach, gdy proponowany art. 20b ust. 2 mówi o niepełnosprawności rodziców lub rodzeństwa. Zgodnie z zasadami wykładni systemowej w obrębie jednego aktu prawnego powinno się używać pojęć zawsze w tym samym znaczeniu, tymczasem projektowana nowelizacja wprowadza tu chaos pojęciowy. Nie jest bowiem możliwe przyjęcie sposobu rozumienia niepełnosprawności, o jakim mowa w tej ustawie, w odniesieniu do wszystkich podmiotów przewidzianych w art. 20b ust. 2, zatem w pozostałych przypadkach, czyli niepełnosprawności rodziców czy rodzeństwa, należy się już posilić innymi przepisami. To, o jakie przepisy chodzi, projekt ustawy zmieniającej wskazuje w części mówiącej o dokumentach, jakie należy złożyć w celu potwierdzenia kryteriów, o których mowa w art. 20b ust. 2, czyli również w celu potwierdzenia niepełnosprawności. Do *Ustawy o systemie oświaty* zostanie dodany art. 20s, który w ust. 2 pkt 1c określa, że do wniosku o przyjęcie do publicznego przedszkola dołącza się m.in. dokument poświadczający niepełnosprawność: orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego wydane ze względu na niepełnosprawność, orzeczenie o niepełnosprawności lub o stopniu niepełnosprawności, o których mowa w przepisach o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.

Można zatem zauważyć, że nowela pod pojęciem „niepełnosprawności” rozumie zarówno niepełnosprawność ucznia, ustalaną w drodze przepisów samej *Ustawy o systemie oświaty*, jak i niepełnosprawność w rozumieniu *Ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych*. Rodzi to kolejne pytania – jeżeli bowiem nowe kryteria rekrutacji do przedszkoli preferują osoby o trudnej sytuacji życiowej, dlaczego projekt w żaden sposób nie odnosi się do stopnia niepełnosprawności? Wydawać by się mogło, że osoby niepełnosprawne w stopniu umiarkowanym lub znacznym, zgodnie z art. 3 *Ustawy o rehabilitacji*, powinny mieć przy tak ustalonych kryteriach wyższe szanse w naborze. Wszak stopnie są bezpośrednio związane ze sprawnością or-

Projektowane zmiany
w rekrutacji wciąż
wywołują kontrowersje





Czy MEN zdąży
z wprowadzeniem
nowych zasad?

ganizmu, więc w celu realizacji założeń ustawy zmieniającej należałoby brać je pod uwagę – na swojej stronie internetowej MEN wskazuje, że pierwsza grupa kryteriów uwzględnia zakres potrzeb wynikających z umowy społecznej, a osoby, które z przyczyn losowych mają trudniejszą sytuację rodzinną, finansową lub zdrowotną, uzyskują od państwa szczególną pomoc. Oczywiście wydaje się więc, że nie można postawić znaku równości pomiędzy sytuacją rodziców niepełnosprawnych w stopniu lekkim a znacznym i w drugim z tych wypadków pomoc w postaci przyjęcia dziecka do publicznego przedszkola miałaby istotniejszy wpływ na sytuację rodziny. Brak uwzględnienia stopnia niepełnosprawności w kryteriach naboru wydaje się zatem niekonsekwencją Ministerstwa.

Same założenia leżące u podstaw doboru przez MEN kryteriów rekrutacji są zresztą poddawane obecnie ostrej krytyce. Analizując przyjęte kryteria, można zauważyć, że z jednej strony faworyzują one rodziny w trudnej sytuacji życiowej, czyli o niskich dochodach, niepełnosprawnych, z drugiej zaś w żaden sposób nie ułatwiają dostępu do przedszkoli dla rodzin, które w takiej sytuacji się nie znajdują. Może to rodić cały szereg negatywnych konsekwencji – warto dla przykładu przytoczyć fragment uwag do projektu ustawy zmieniającej, jakie wystosował Polski Komitet Światowej Organizacji Wychowania Przedszkolnego OMEP. Stosownie do zawartych w nich też w sytuacji zbyt małej liczby miejsc w przedszkolach i jednocześnie ciągle przyrastającej liczby dzieci w wieku przedszkolnym (przykładowo w Warszawie nie dostało się do przedszkoli publicznych około 3 tys. dzieci) ustanowione kryteria zaburzają równowagę pomiędzy liczbą podopiecznych z rodzin dysfunkcyjnych, gdzie występuje niepełnosprawność w rodzinie lub jeden z rodziców samotnie wychowuje dziecko, a liczbą maluchów z rodzin pełnych, przeciętnych. Oznacza to faktyczne preferowanie właśnie dzieci z rodzin dysfunkcyjnych. Zdaniem Prezesa Polskiego Komitetu OMEP harmonijny i sprawiedliwy podział dóbr, o którym mówi definicja zrównoważonego rozwoju, powinien dotyczyć również dostępności edukacji przedszkolnej dla dzieci ze wszystkich środowisk.

Trudno się z takim zdaniem nie zgodzić. Można zauważyć, że na gruncie obecnie obowiązującego *Rozporządzenia w sprawie warunków i trybu przyjmowania uczniów do szkół publicznych* faworyzowane w dostępie do bezpłatnej edukacji przedszkolnej były dzieci z rodzin niepełnych. Rozwiązanie to było powszechnie krytykowane jako prowadzące do licznych patologii, jak choćby ukrywanie faktycznego stanu rodzinnego dziecka, ponieważ pierwszeństwo w naborze, zgodnie z § 2 *Rozporządzenia*, miały m.in. dzieci matek lub ojców samotnie je wychowujących, matek lub ojców, wobec których orzeczono znaczny lub umiarkowany stopień niepełnosprawności bądź całkowitą niezdolność do pracy oraz niezdolność do samodzielnej egzystencji, a także dzieci umieszczone w rodzinach zastępczych. W efekcie, z uwagi na niewystarczającą liczbę miejsc w przedszkolach, najmniejsze szanse na pozytywny wynik rekrutacji miały rodziny pełne, w dodatku nieukrywające swojej faktycznej sytuacji. Co więcej, jedna patologia była przyczyną kolejnej, bowiem dyrektorzy w praktyce starali się obchodzić zapisy *Rozporządzenia* właśnie po to, by w grupach przedszkolnych nie funkcjonowały wyłącznie dzieci z rodzin dysfunkcyjnych, bo trudno uznać, aby taki stan miał pozytywny wpływ na wychowanie takich maluchów.

KRYTERIUM DOCHODOWE

Wprowadzenie kryterium dochodowego jedynie pogłębia dotychczasową patologię, ponieważ paradoksalnie może powodować, że miejsce w przedszkolach otrzymają dzieci rodziców, którzy potrzebują go w mniejszym stopniu. Wynika to z prostego faktu – przyjęte kryterium dochodowe w granicach 500 zł na osobę w praktyce oznacza, że w takiej rodzinie – przy założeniu, że jest to rodzina pełna – przynajmniej jedno z rodziców musi pozostawać bezrobotne, co zwiększa szanse na rekrutację. Jednocześnie zmniejsza ją pobieranie choćby najniższego wynagrodzenia przez oboje rodziców, co jest już całkowitym kuriozum, bo rodzinie, w której oboje rodziców pracuje, miejsce w przedszkolu jest zdecydowanie bardziej potrzebne niż rodzinie, w której jedno z rodziców jest bezrobotne, a co za tym idzie, dysponuje czasem, który może poświęcić na opiekę nad dzieckiem. Paradoksalnie w sytuacji rodziny o najniższych dochodach, ale pobieranych przez oboje rodziców, jedynym rozwiązaniem problemu zapewnienia opieki nad dzieckiem może być zwolnienie się z pracy jednego z rodziców. Pojawia się zatem pytanie: Czy taki właśnie efekt powinien być popularyzowany przez Ministerstwo, którego jednym z celów działania powinno być raczej promowanie postawy zdecydowanie bardziej przedsiębiorczej?

Oczywiście podany przykład rodziny o najniższych dochodach, lecz pobieranych przez oboje rodziców, również nie jest do końca trafiony. Pytaniem zasadniczym, jakie należy sobie zadać, jest: Dlaczego MEN próbuje ukarać osoby, które swoimi działaniami w najlepszy sposób przysługują się społeczeństwu? Jest ono zasadne, bowiem w sytuacji, gdy gminy na utrzymanie przedszkoli wydają środki pochodzące z podatków obywateli, członków samorządowej wspólnoty, to ci obywatele, którzy w większym stopniu łożą na utrzymanie samorządowych placówek, nie mogą w praktyce korzystać z należnych im praw, w tym prawa do miejsca w przedszkolu. Tymczasem gmina powinna starać się zaspokajać potrzeby wszystkich swoich mieszkańców, niezależnie od osiąganych

przez nich dochodów, choćby z uwagi na fakt, że potrzeby te w wielu sferach są identyczne – jak w przypadku konieczności korzystania z wychowania przedszkolnego.

O ile już obecnie obowiązujące *Rozporządzenie* skłaniało do ukrywania swojej rzeczywistej sytuacji rodzinnej, o tyle zmiany proponowane przez MEN dołączają do tego jeszcze pokusę ukrywania wysokości osiąganych dochodów – a trudno uznać, że prawo zachęcające wręcz do jego łamania realizuje jakiegokolwiek pozytywne cele. Można się jednak zastanowić, co by się stało, gdyby propozycje MEN były realizowane zgodnie z zapisem prawa. Dochodzimy wówczas do sytuacji, w której w grupach przedszkolnych mamy wyłącznie dzieci z rodzin dotkniętych bezrobociem, niepełnosprawnościami lub z rodzin niepełnych. Pojawia się zatem pytanie, jakie będą efekty wychowania w tak specyficznie ukształtowanej grupie, w której ewenementem może być dziecko z rodziny niezmagającej się z poważniejszymi problemami.

Jeżeli nowe kryteria rekrutacji do przedszkoli preferują osoby o trudnej sytuacji życiowej, dlaczego projekt w żaden sposób nie odnosi się do stopnia niepełnosprawności?

Przykład ten, jakkolwiek przejawiskawiony, dobitnie pokazuje podstawowe błędy popełniane przez MEN przy projektowaniu przepisów, gdy nie jest dokonywana podstawowa analiza skutków, jakie może przynieść dana regulacja, a jedynie realizowane niewątpliwie szczytne, lecz jednocześnie błędne u samej podstawy zamierzenia. Warto tu jeszcze przytoczyć uwagę, jaką do projektu zgłosił Minister Pracy Władysław Kosiniak-Kamysz. Jego zdaniem wymyślone przez MEN kryterium dochodowe, obowiązujące w *Ustawie o pomocy społecznej*, jest „fikcyjne”, a „propozycje zaproponowane w projekcie są praktycznie niewykonalne bez badania przez ośrodki pomocy społecznej dochodu rodzin”. Chodzi oczywiście o to, w jaki sposób przedszkole ma zweryfikować, czy został zrealizowany zapis projektowanego art. 20b ust. 8 *Ustawy o systemie oświaty*, zgodnie z którym przez dochód na osobę w rodzinie kandydata rozumie się dochód nieprzekraczający kwoty, o której mowa w art. 5 ust. 1 *Ustawy z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych* (504 zł).

Istotnie, bez przeprowadzenia wywiadu środowiskowego i oceny faktycznych dochodów przedszkole może nie uzyskać rzeczywistego obrazu pozycji materialnej rodziny, z której dziecko pochodzi – jeżeli zatem spełniania danego kryterium nie da się zweryfikować, to jaki cel ma jego wprowadzenie? Przepis pozostaje niewykonalny, tym bardziej, że projekt noweli przewiduje, iż do wniosku o przyjęcie do publicznego przedszkola dołącza się m.in. zaświadczenie o dochodach na osobę w rodzinie – niestety tego, kto ma to zaświadczenie wydawać i w jakim trybie, projekt już nie wyjaśnia.

PROCES LEGISLACYJNY

MEN jest świadome znacznej części przedstawionych wyżej zastrzeżeń, ponieważ w podobnym duchu wypowiedział się szereg podmiotów biorących udział w konsultacjach społecznych. Zastrzeżenia te niewątpliwie wpłynęły na stanowisko Ministerstwa, bowiem 12 listopada, w trakcie przygotowywania

bieżącego numeru miesięcznika, został przyjęty przez Radę Ministrów opisywany projekt zmian w *Ustawie o systemie oświaty*, zawierający jednak pewną istotną modyfikację: mianowicie dochód może być obecnie dodatkowym kryterium przyjęcia, jeżeli gmina prowadząca przedszkole tak postanowi. Jest to oczywiście zmiana w dobrym kierunku, gdyż kryterium to nie musi być już obowiązkowo brane pod uwagę, aczkolwiek szkoda, że Ministerstwo nie poszło krok dalej i nie zrezygnowało z tego najbardziej krytykowanego elementu nowelizacji całkowicie.

Warto również wspomnieć na koniec, że projekt MEN nie jest jedyny. Własny projekt nowelizacji *Ustawy o systemie oświaty* dotyczący zasad rekrutacji do publicznych przedszkoli opracowała również senacka Komisja Ustawodawcza. Pierwszeństwo przy rekrutacji do przedszkoli i szkół przysługuje w nim dzieciom zamieszkałym w gminie prowadzącej dane przedszkole, a w przypadku, gdy liczba kandydatów jest większa niż liczba wolnych miejsc, pierwszeństwo przysługuje uczniom niepełnosprawnym, z rodzin wielodzietnych, z rodzin niepełnych lub pozbawionym opieki rodzicielskiej. Można więc zauważyć, że ogólne założenia są zbliżone do nowelizacji przygotowanej przez MEN, bo także biorą pod uwagę przede wszystkim kryteria socjalne.

Oczywiście w chwili obecnej trudno orzec, który z tych projektów stanie się obowiązującym prawem, bowiem muszą one w pierwszej kolejności zostać wniesione pod obrady Sejmu Rzeczypospolitej. Obowiązujący proces legislacyjny obejmuje trzy czytania projektu, z którego pierwsze odbywa się z reguły we właściwej komisji, a następnie głosowanie nad samym projektem. W czasie prac projekt może jednak zostać zmieniony, trudno więc przesądzać o jego ostatecznym kształcie.

Na cały wspomniany wyżej etap prac wraz z ewentualnym podpisaniem przez prezydenta przyjętej przez Sejm ustawy zostało już jednak mało czasu, bowiem od 19 stycznia 2014 r. nie będą obowiązywać dotychczasowe regulacje w zakresie zasad rekrutacji do przedszkoli. Do tego momentu nowelizacja ustawy powinna stać się obowiązującym prawem, a jeżeli prace się przedłużą, istnieje niebezpieczeństwo, że powstanie luka prawna – do czasu wprowadzenia nowych zasad.

Podstawa prawna:

- *Ustawa z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty* (t.j. Dz.U. z 2004 r. Nr 256 poz. 2572 ze zm.),
- *Ustawa z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych* (t.j. Dz.U. z 2011 r. Nr 127 poz. 721 ze zm.),
- *Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 20 lutego 2004 r. w sprawie warunków i trybu przyjmowania uczniów do szkół publicznych oraz przechodzenia z jednych typów szkół do innych* (Dz.U. z 2004 r. Nr 26 poz. 232 ze zm.),
- *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.* (t.j. Dz.U. z 1997 r. Nr 78 poz. 483 ze zm.),
- *Ustawa z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych* (t.j. Dz.U. z 2006 r. Nr 139 poz. 992 ze zm.).



Michał Łyszczarz

Prawnik, współautor komentarza do *Ustawy o systemie oświaty* oraz szeregu publikacji z zakresu prawa oświatowego i samorządowego, m.in.: *Publiczne jednostki oświatowe, Budżet zadaniowy w teorii i praktyce, Niepubliczne jednostki oświatowe. Organizacja, finanse i kadry*. Obecnie zatrudniony w Wydziale Nadzoru Prawnego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego